

UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 3.930,19 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, a ponadto kosztów procesu z tytułu szkody jaką poniósł, a która objęta była umową ubezpieczenia komunikacyjnego autocasco samochodu marki S., nr rej. (...).

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie III C 545/16 oddalił powództwo (punkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda 617 zł tytułem kosztów procesu (punkt II) i nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 1018,04 zł tytułem kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był właścicielem pojazdu marki S. (...), nr rej. (...). Pojazd służył jako samochód służbowy. Pokonywano nim także dalekie trasy przy wyjazdach służbowych. Kierowcą pojazdu był R. K..

Sąd przyjął, że na skutek nieprawidłowej regulacji zawiasów pokrywy komory silnika lub niewłaściwej regulacji odbojników pokrywy uległ uszkodzeniu przedni lewy reflektor pojazdu. Mechanizm działania siły był pionowy, powtarzający się i doprowadził do powstania punktowych śladów na krawędziach reflektora.

Powód zgłosił szkodę ubezpieczeniową, zaś ubezpieczyciel po przeprowadzeniu czynności sprawdzających pismem z dnia 31 grudnia 2014 roku odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując że na pojeździe brak jest śladów uderzenia kamienia w reflektor – co wskazywano jako przyczynę jego uszkodzenia.

Sąd wskazał również, że Ogólne Warunki Ubezpieczenia AC ustalone przez (...) S.A. wykluczają odpowiedzialność za szkody „związane z wadą wykonania pojazdu lub jego wadliwą naprawą”.

Powód dokonał naprawy na własny rachunek płacąc 3.930,19 zł. Sąd wskazał także, że wartość odszkodowania w ubezpieczeniu AC, po zastosowaniu wskaźnika 0,6, pomniejszającego wartość części zamiennych wynosiłaby kwotę 2.448,33 złotych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd uznał powództwo za niezasadne.

Sąd odwołując się do przepisu art. 805 § 1 k.c. wyjaśnił, że dobrowolne ubezpieczenie AC jest formą zabezpieczenia majątku ubezpieczonego, który może doznać uszczerbku na skutek zdarzeń niezależnych od niego, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności. W przypadku pojazdów są to zazwyczaj skutki zdarzeń, których nie obejmuje możliwość wysunięcia roszczeń z ubezpieczenia obowiązkowego OC, jakie posiadać powinien sprawca szkody.

Sąd wskazał, że strona powodowa przedstawiła niezgodny z faktami stan faktów co do okoliczności uszkodzenia pojazdu. Według Sądu Rejonowego uszkodzenie pojazdu marki S. (...) nie powstało w sytuacji jego normalnej eksploatacji drogowej, lecz powstało na skutek nieprawidłowego serwisowania pojazdu i zostało spowodowane dociskiem pokrywy komory silnika na reflektor. W ocenie Sądu takie wnioski wynikają z opinii biegłego sądowego M. M., który opisał i przedstawił na fotografiach poglądowych miejsca sześciu punktowych uszkodzeń, które nie powstały na skutek uderzenia kamienia w reflektor, na co wskazywali pracownicy powoda, ale jest stanem po niewłaściwie wykonanych czynnościach serwisowych.

Sąd wskazał również, że jest wątpliwym, aby osoby obeznane z eksploatacją pojazdów, które miały w obowiązkach prowadzenie i dbałość o pojazd służbowy nie umiały odróżnić stanu po uszkodzeniu pojazdu na skutek uderzenia kamienia lub innego obiektu podczas drogi, a stanem wywołanym błędem mechanika podczas serwisowania pojazdu. Sąd uznał zeznania tych osób za niewiarygodne i nie korespondujące z obiektywnymi oznakami uszkodzenia wskazanymi w opinii przez biegłego.

Dalej podniósł także, że działania ubezpieczyciela związanego z ubezpieczonym umową AC mają prowadzić do ochrony jego majątku na skutek zdarzeń związanych z ubezpieczanym przedmiotem, jednakże nie jest to ubezpieczenie ogniskujące w sobie odpowiedzialność za wszelkie zdarzenia, a w szczególności zdarzenia zawinione przez podmioty trzecie.

Według Sądu nie ma racji powód, że przedstawione uszkodzenie pojazdu nie wyłącza odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdyż wskazanie nie przystających do rzeczywistości okoliczności zdarzenia samo w sobie daje ubezpieczycielowi podstawę do odmowy świadczenia. Jak wskazał Sąd ubezpieczyciel szczegółowo umotywował przed procesem swoje stanowisko (pismo z dnia 6 lutego 2015 roku) i wywód ten jest zarówno zgodny z faktami potwierdzonymi w procesie, jak i prawidłowy pod względem prawnym.

Sąd wskazał, że Ogólne Warunki Umów wykluczają odpowiedzialność odszkodowawczą ubezpieczyciela w sytuacji powstania szkód spowodowanych wadliwą naprawą (par. 4 ust. 1 pkt 9 OWU). Niewątpliwie brak właściwej regulacji zawiasów lub innych elementów mocujących pokrywę silnika należy do zakresu czynności związanych z naprawą i serwisowaniem pojazdu. Wadliwa regulacja powinna być zauważona i usunięta przed podmiotem naprawiającym lub serwisującym pojazd. Nie ma ona związku z bieżącą eksploatacją pojazdu, bowiem nie wykazano, aby brak dopasowania zawiasów, a w szczególności przeprowadzona w warsztacie naprawczym zmiana ich położenia wynikała z takiej eksploatacji.

Rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie II Sąd oparł na zasadzie określonej w art. 98 § 1 k.p.c.

Natomiast rozstrzygnięcie w punkcie III obejmowało wydatki na dwie opinie biegłego sądowego M. M..

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód Skarb Państwa – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w S., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

- przepisu art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z postanowieniami § 3 ust. 6, § 4 ust. 1 pkt 9 OWU Autocasco Komfort poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie lub niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że nie zaistniała podstawa odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego w postaci zaistnienia szkody w okresie ubezpieczenia oraz poprzez bezpodstawne i niezgodne z postanowieniami umowy ubezpieczenia § 4 ust. 1 pkt 9 OWU dokonanie rozszerzającej wykładni postanowień umownych poprzez przyjęcie, że brak właściwej regulacji zawiasów lub innych elementów mocujących pokrywę silnika stanowił okoliczność wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczeniową pozwanej spółki;
- przepisu art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z postanowieniami § 13 ust. 4 OWU poprzez nieprawidłowe zastosowanie lub niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, iż pomimo przeprowadzenia naprawy i udokumentowania jej fakturą VAT nie jest powodowi należne odszkodowanie w wysokości faktycznie poniesionych kosztów naprawy;
- przepisu art. 231 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów polegającej na niezasadnym przyjęciu, że strona pozwana wykazała, że do uszkodzenia pojazdu doszło wskutek okoliczności związanych z jego wadliwą naprawą, w sytuacji gdy wywody opinii biegłego mają charakter jedynie hipotetyczny i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania sądowego, w szczególności pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków oraz materiałem fotograficznym wskazującym iż pokrywa silnika była wyposażona w fabrycznie zamontowane odbojniki a w toku eksploatacji nie zauważono jej nieprawidłowego funkcjonowania.

Powód wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie całości roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu i zmianę rozstrzygnięć zawartych w punkcie II i III poprzez orzeczenie o kosztach procesu i kosztach sądowych stosownie do wyniku procesu, nadto wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji zostało podniesione, że stosownie do § 3 ust. 6 OWU odszkodowanie przysługuje w razie uszkodzenia pojazdu jego części lub wyposażenia, wskutek wszelkich zdarzeń powstałych niezależnie od woli ubezpieczonego lub osoby upoważnionej do korzystania z pojazdu z wyłączeniem szkód wymienionych w § 4.

Powód wskazał, że na nim spoczywał ciężar wykazania, że zaistniało uszkodzenie pojazdu, do którego doszło wskutek zdarzenia zaistniałego w okresie ochrony ubezpieczeniowej. Ta okoliczność nie była pomiędzy stronami sporna. Podobnie jak i okoliczność, że uszkodzenie powstało w czasie, kiedy ubezpieczyciel udzielał ochrony ubezpieczeniowej. Podniesione zostało, że strona powodowa nie potrafiła określić w jakich okolicznościach to uszkodzenie powstało, niemniej jednak poinformowanie ubezpieczyciela nastąpiło bez zbędnej zwłoki.

Powód wskazał również, że ciężar udowodnienia, że zaszły okoliczności wyłączające odpowiedzialność spoczywał na stronie pozwanej, a tego strona pozwana nie zdołała udźwignąć, zaś Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny dowodów oraz nieprawidłowo zastosował postanowienia umowne, w szczególności postanowienia § 4 ust. 1 pkt 9 OWU, zgodnie z którym pozwany ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody związane z wadą wykonania pojazdu lub jego wadliwą naprawą, a także powstałe w związku z użytkowaniem pojazdu niezgodnie z jego przeznaczeniem lub wskutek niewłaściwego załadowania i przewożenia ładunku, bagażu.

Apelujący podniósł dalej, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo rozszerzył pojęcie „wadliwej naprawy” na wszelkie zaniechania związane z serwisowaniem pojazdu i dokonał tego w sposób dowolny, wbrew językowemu znaczeniu słowa „naprawa”.

W ocenie apelującego zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że szkoda została spowodowana wadliwą naprawą pojazdu, w szczególności opinia biegłego nie zawiera kategoriycznych i jednoznacznych wniosków do co przyczyny zaistnienia szkody wskazując jedynie, co jest „najbardziej prawdopodobną przyczyną powstania pęknięć reflektora”. Powód wskazał, że Sąd I instancji nie poddał opinii biegłego prawidłowej ocenie, zwłaszcza że akta sprawy nie zawierały żadnych dowodów wskazujących na niewłaściwą regulację pokrywy silnika na zawiasach, niewłaściwą regulację odbojników czy też ich uszkodzenia, nadto brak jest materiału dowodowego wskazującego na niewłaściwe zamontowanie reflektora lewego po naprawie a nawet dowodów na to by był on przedmiotem jakiegokolwiek naprawy przed naprawą ze stycznia 2015 r. Poza tym według powoda brak jest także dowodów na rzekome deformacje wzmocnienia czołowego wskutek wcześniejszej kolizji. Powód wskazał, że wszelkie twierdzenia opinii biegłego były oparte na hipotetycznych dywagacjach pozostających w całkowitym oderwaniu od materiału dowodowego zgromadzonego w aktach postępowania. Według powoda w oparciu o zeznania, opinię, dokumentację fotograficzną można było jedynie przyjąć, że uszkodzenie reflektora nie nastąpiło w związku z uderzeniem kamieniem.

Podkreślone zostało także, że nawet gdyby przyjąć, że do uszkodzenia reflektora doszło wskutek niewłaściwej regulacji odbojników, czy też z uwagi na uszkodzenie odbojników to nie są to jeszcze okoliczności wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Powód wskazał także, że przeprowadził naprawę, która jest udokumentowana fakturą VAT, a tym samym wbrew twierdzeniu Sądu nie zachodzi przesłanka do zastosowania korekty wartości części zamiennych o współczynnik 0,6. Zastosowanie ma bowiem § 13 ust. 4 w szczególności pkt 1, zgodnie z którym W. uzupełni kwotę odszkodowania do poziomu wynikającego z faktur. Co więcej zostało wskazane, że ów współczynnik mógł mieć zastosowanie wyłącznie do części zamiennych, nie zaś do robocizny, jak to uczynił biegły.

W odpowiedzi na apelację pozwany Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania za II instancję.

W uzasadnieniu odpowiedzi podniesione zostało, że w ocenie pozwanego Sąd w przedmiotowym postępowaniu poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i prawne, jak również uzasadnienia jest pełne i wyczerpujące. Uzupełniając niejako stanowisko Sądu pozwany wskazał, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania i zaniechania. Oczywiście zaznaczone zostało, że treść stosunku w przeważającej

mierze wynika z treści OWU. Podniesione zostało, że obowiązkiem ubezpieczonego tu powoda było umożliwienie pozwanemu ustalenia okoliczności zdarzenia oraz wpływających na wysokość szkody, zaś jeśli ten obowiązek nie został dopełniony to ubezpieczycielowi przysługiwało prawo do odmowy wypłaty odszkodowania, o ile miało to wpływ na ustalenie lub zwiększenie jej rozmiaru. Taka sytuacja w ocenie pozwanego miała miejsce w okolicznościach sprawy, gdyż uszkodzenie reflektora ksenonowego nie mogło powstać w okolicznościach wskazanych przez powódkę. Zdaniem pozwanej to uszkodzenie powstało w związku z uszkodzeniem odbojnika maski, która każdorazowo podczas zamykania miała kontakt z obudową kloszem reflektora. Pozwany wskazał, że skoro w okolicznościach podanych przez powódkę uszkodzenie nie mogło powstać, to jednocześnie nie powstał obowiązek wypłaty odszkodowania. Takie też wnioski wypływają – zdaniem pozwanej – z obiektywnego dowodu w postaci opinii biegłego sądowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w całości, przy czym orzeczenie reformatoryjne zapadło w odmiennych ustaleniach faktycznych, aniżeli poczynionych przez Sąd Rejonowy.

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 i powołane tam orzecznictwo).

W kontekście powyższego Sąd Odwoławczy wskazuje, że całkowicie słuszny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 231 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny opinii biegłego i ustalenia, że w sprawie zostało wykazane że do uszkodzenia reflektora doszło na skutek wadliwej naprawy. Abstrahując od tego, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są niezmiernie lakoniczne, to istotnie Sąd I instancji oceniając opinię biegłego nie dostrzegł, że w przeważającej mierze wnioski biegłego były czysto hipotetyczne, a w konsekwencji ocena tego dowodu była niezmiernie dowolna i sprzeczna z regułami swobodnej oceny.

Wskazać w tym miejscu należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. Nadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Przede wszystkim należało zauważyć, że opinia została wydana nie w oparciu o oględziny pojazdu, co podnosił w swoich twierdzeniach pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej, lecz wyłącznie w oparciu o oględziny reflektora. Wskazuje na to wyraźnie biegły w swojej opinii zaznaczając, że pojazd został w dniu 15 listopada 2015 r. sprzedany.

Również w treści opinii znajduje się informacja, że reflektor który został okazany biegłemu jest kompletny, bez śladów uszkodzeń i napraw w miejscach mocowania. Z opinii jednoznacznie wynika, że stwierdzone pęknięcia na dolnej i górnej krawędzi reflektora o długości 4 – 15 mm posuwające się niezależnie ku górze w różnych punktach nie mogły

powstać od jednorazowego uderzenia kamienia wyskakującego spod kół pojazdu poprzedzającego. Zasadniczo jest to jedyne pewne ustalenie, jakie można było poczynić w oparciu o ten dowód. Opinia nie mogła natomiast posłużyć do ustalenia, jak to uczynił Sąd Rejonowy, że do uszkodzenia lewego reflektora doszło na skutek nieprawidłowej regulacji zawiasów pokrywy silnika lub niewłaściwej regulacji odbojników pokrywy. Nie dość, że biegły nie dokonał oględzin pojazdu, zaś dokumentacja fotograficzna nie wskazuje na żadne nieprawidłowości w zakresie uprzedniej naprawy, to dodatkowo biegły wskazuje jako najbardziej prawdopodobną przyczynę powstałych pęknięć reflektora nie tylko przyczynę wskazaną przez Sąd Rejonowy, ale także: niewłaściwe zamocowanie reflektora po naprawie pojazdu – obluźowanie reflektora lub zbyt mocne naprężenie w punktach mocujących wskutek utraty wymiarów fabrycznych wzmocnienia czołowego po poprzedniej kolizji oraz niewidoczne deformacje wzmocnienia czołowego powypadkowe nie usunięte podczas naprawy z poprzedniej kolizji a powodujące naprężenia wewnętrzne w szkłe reflektora i stopniowe jego pęknięcie wskutek drgań i wibracji jakie towarzyszą eksploatacji pojazdu. Na rozprawie w dniu 6 listopada 2017 r. biegły składając ustną uzupełniającą opinię ponownie wskazał, że podał kilka przyczyn, które mogły wystąpić, bo pojazd został sprzedany.

Niezrozumiałe jest w takiej sytuacji przyjęcie przez Sąd Rejonowy za ustaloną okoliczność, że do uszkodzenia lewego reflektora doszło na skutek nieprawidłowej regulacji zawiasów pokrywy silnika lub niewłaściwej regulacji odbojników pokrywy. Co więcej Sąd Rejonowy nawet nie ustalił, że pojazd był uprzednio naprawiany, a okoliczność tę przywołał, argumentując podstawę oddalenia powództwa. Oczywiście nie jest sporne, że samochód uległ kolizji, bo wskazują na to zeznania świadka R. K., który przyznał że tym samochodem została potrącona sarna i dodatkowo, że zdarzenie miało miejsce w tym samym roku. Pozwany ubezpieczyciel kwestii tej nie uczynił zakresem jakichkolwiek wyjaśnień, przy czym założyć można, że szkoda ta też była naprawiana w ramach umowy ubezpieczenia dobrowolnego. Co więcej w toku postępowania ustalono zakład, w którym naprawa się odbywała (W. C. prowadzący działalność jako GEM W. C. ul. (...) w S.).

Podkreślenia wymaga, że to na stronie pozwanej spoczywał ciężar wykazania okoliczności wyłączających jej odpowiedzialność. W takiej sytuacji procesowej należało umożliwić biegłemu dokonanie oględzin pojazdu, a co więcej należało pozyskać dokumentację dotyczącą uprzednio dokonanej naprawy, skoro z jej przebiegiem pozwany upatrywał wyłączenia swojej odpowiedzialności. Tymczasem poza zeznaniami świadka R. K., który w dość ogólny sposób określił zakres naprawy, w sprawie nie zostały przeprowadzone żadne dowody.

Bezspornym było zaś, że do zdarzenia doszło w czasie, gdy pojazd powoda był objęty ochroną ubezpieczeniową udzieloną przez pozwanego. Pozwany udzielił ochrony ubezpieczeniowej powodowi w ramach umowy ubezpieczenia AC. Zgodnie zaś z § 3 ust. 6 OWU autocasco Komfort z tytułu umowy ubezpieczenia AC przysługuje odszkodowanie w razie uszkodzenia lub całkowitego zniszczenia pojazdu wskutek wszelkich zdarzeń niezależnych od woli ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do kierowania pojazdem, z wyłączeniem szkód wymienionych w § 4. W przedmiotowej sprawie pozwany nie wykazał, aby szkoda powstała w okolicznościach przewidzianych w § 4 OWU AC, których wystąpienie skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności strony pozwanej. Powód wykazał natomiast, że do uszkodzenia pojazdu doszło w okresie ubezpieczenia, a przyczyny uszkodzenia miały swoje źródło na zewnątrz. Sąd jako podstawę oddalenia powództwa uczynił § 4 ust. 9 OWU wskazując, że pozwany nie odpowiada za szkody związane z wadą wykonania pojazdu lub jego wadliwą naprawą, a także powstałe w związku z użytkowaniem pojazdu niezgodnie z jego przeznaczeniem lub wskutek niewłaściwego załadowania i przewożenia ładunku, bagażu.

Sąd Okręgowy wskazuje, że stosownie do przepisu art. 805 k.c. oraz przepisów art. 12 ust. 1-4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 950), obowiązujących w chwili zawierania umowy, ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Z kolei, zgodnie z ust. 4 cytowanego artykułu, postanowienia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Identyczne uregulowania zawiera obecnie art. 15 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2018 r., po. 999) Ustawa o działalności ubezpieczeniowej nie zawęży więc oddziaływania reguły in dubio contra proferentem tylko do umów konsumenckich. Posługuje się bowiem ogólnym pojęciem ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Ogólne warunki umów,

stanowiące integralną część łączącego strony stosunku zobowiązaniowego (ubezpieczeniowego), podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści. Wykładnia ta nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny do wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony.

Podkreślenia wymaga, że stosownie do przepisu art. 827 § 1 i 2 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można ustalić inne zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela niż określone w § 1. Zatem postanowienia umowy ubezpieczenia lub postanowienia ogólnych warunków umów ubezpieczyciela, mogą przewidywać konkretne wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, jeżeli tylko wyłączenia takie nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa (por. art. 807 § 1 k.c.)

Pozwany prezentując stanowisko w sprawie, wskazał, że odmowa wypłaty nastąpiła w związku z zaistnieniem wyłączenia, zawartego w § 4 ust. 1 pkt 9 Ogólnych warunków umów, w myśl którego ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe w wyniku wadliwej naprawy pojazdu będącej przedmiotem ubezpieczenia. Nadmieniał także, że na powódzie stosownie do § 12 ust. 1 pkt 3 OWU spoczywał obowiązek umożliwienia WARCIE ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkody, natomiast w myśl § 12 ust. 7 OWU w razie niedopełnienia tego obowiązku WARTA może odmówić wypłaty odszkodowania lub je odpowiednio zmniejszyć i ile niedopełnienie to miałoby wpływ na ustalenie odpowiedzialności za szkodę, okoliczności zdarzenia bądź ustalenia lub zwiększenia rozmiaru szkody.

Sąd Okręgowy nadmienia, że odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością typu gwarancyjno-repartycyjnego. Oznacza to, że nie sytuuje się ona ani w ramach reżimu kontraktowego, ani w ramach reżimu deliktowego odpowiedzialności cywilnej, a to dlatego, że nie jest odpowiedzialnością sprawczą. Zapłata odszkodowania przez ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia mienia służy naprawieniu szkody w mieniu, poniesionej przez ubezpieczającego (ubezpieczonego), a więc spełnia niewątpliwie określone funkcje kompensacyjne. Chodzi w tej umowie o wykonanie przez ubezpieczyciela spoczywającego na nim zobowiązania, aktualizacja którego to obowiązku określonego zachowania się ubezpieczyciela następuje w razie wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego i braku w stanie faktycznym sprawy okoliczności spełniających ustawowe przesłanki zwalniające go od tej odpowiedzialności.

Powyższe należy rozwinąć wskazując, że zgodnie z art. 354 § 2 k.c. powinnością powoda jako wierzyciela jest współdziałanie z pozwanym przy wykonywaniu przezeń zobowiązania, a sposób tego współdziałania wyznaczył ustawodawca treścią normy prawnej zawartej w art. 354 § 1 k.c. Obowiązkiem pozwanego dłużnika jest wykonać zobowiązanie nie tylko zgodnie z jego treścią, ale zarazem w sposób odpowiadający m.in. jego celowi społeczno-gospodarczemu. Celem społeczno-gospodarczym zobowiązania wynikającego z umowy ubezpieczenia majątkowego jest naprawienie szkody będącej następstwem zdarzenia objętego ubezpieczonym ryzykiem, przy czym generalną zasadą wynikającą z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej jest, że odszkodowanie z tytułu takiego ubezpieczenia nie może być wyższe od poniesionej szkody, jeżeli umowa nie stanowi inaczej. Oczywiście jest, że zarówno dłużnik, jak i wierzyciel powinni uwzględniać w swoim postępowaniu uzasadniony interes swojego kontrahenta i nie czynić niczego, co utrudniałoby prawidłowe wykonanie zobowiązania, hamowało je, czy komplikowało. Ponadto sama właściwość świadczenia ubezpieczyciela w postaci zapłaty odszkodowania ubezpieczeniowego, mającego rekompensować ubezpieczonemu poniesioną szkodę, uzasadnia też powinność wierzyciela pozytywnego współdziałania z takim dłużnikiem, które to współdziałanie powinno zmierzać do naprawienia wierzycielowi poniesionej przezeń szkody, przy jednoczesnym obciążeniu z tego tytułu samego dłużnika w niezbędnym jedynie zakresie. Choć samo normatywne uregulowanie w art. 354 § 2 k.c. powinności współdziałania wierzyciela z dłużnikiem pozbawione jest sankcji na wypadek naruszenia wyrażonej w nim zasady, to zawarte w tym przepisie dyrektywy, w zw. z art. 354 § 1 k.c., nie mogą pozostać bez wpływu na sposób interpretacji i stosowania

pozostałych przepisów kodeksu cywilnego, dotyczących prawnej regulacji współdziałania wierzyciela z dłużnikiem. W stosunkach ubezpieczeniowych takim szczególnym przepisem jest art. 826 § 1 k.c., który nakłada wprost na ubezpieczającego obowiązek użycia wszelkich dostępnych środków w celu zmniejszenia szkody w ubezpieczonym mieniu oraz w celu zabezpieczenia bezpośrednio zagrożonego mienia przed szkodą.

W okolicznościach sprawy nie zostało ustalone co było przyczyną uszkodzenia reflektora. Z pewnością uszkodzenie nie powstało w okolicznościach wskazywanych przez stronę powodową tj. od uderzenia kamieniem. Okoliczność ta wprost wykluczył biegły sporządzający opinię w sprawie. Na podstawie tego pozwany sformułował twierdzenie, że odszkodowanie się nie należy w związku z regulacją § 12 ust. 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 3 OWU. Zgodnie z tymi postanowieniami umownymi w związku ze zgłoszeniem szkody ubezpieczający, ubezpieczony lub osoba upoważniona do korzystania z pojazdu, w chwili powstania szkody zobowiązani są umożliwić WARCIE ustalenie okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkody (§ 12 ust. 1 pkt 3 OWU). W razie niedopełnienia któregokolwiek z obowiązków, o których mowa w § 11 i § 12 ust. 1 – 3 WARTA może odmówić wypłaty odszkodowania lub je odpowiednio zmniejszyć, o ile niedopełnienie to miało wpływ na ustalenie odpowiedzialności za szkodę, okoliczności zdarzenia lub zwiększenie rozmiaru szkody.

Przypomnieć należy, że co do zasady ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Przywołane powyżej postanowienia umowne, przewidują inne podstawy do odmowy przyznania odszkodowania, nie mieszczące się w granicach winy umyślnej, czy rażącego niedbalstwa. Ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu tego przepisu, a także w rozumieniu postanowień ogólnych warunków umów wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądanego zachowań z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c., można przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. akt IV CSK 153/10, LEX nr 1232801). Brak wiedzy w jakich okolicznościach powstało uszkodzenie nie może być kwalifikowane jako rażące niedbalstwo. Z uwagi na to, że spór nie dotyczy konsumenta brak jest podstaw do rozważania, czy przywołane postanowienia są abuzywne. Niemniej jednak Sąd zwraca uwagę, że zostały one sformułowane bardzo niejednoznacznie, a co więcej ciężar dowodu, podobnie jak konieczność wykazania związku przyczynowego między naruszeniem tego obowiązku, a zwiększeniem szkody lub uniemożliwieniem ustalenia okoliczności i skutków wypadku oraz zasadności jak i zarówno wysokości odpowiedniego zmniejszenia świadczenia, spoczywa na ubezpieczycielu (art. 6 k.c.).

W ocenie Sądu Odwoławczego pozwany nie zdołał udowodnić, że zaistniała przesłanka odmowy przyznania odszkodowania, zarówno ta określona w § 4 ust. 1 pkt 9 OWU, jak również w § 12 ust. 1 pkt 3 i § 12 ust. 7 OWU. W sprawie nie został przeprowadzony obiektywny dowód wskazujący na przyczynę powstałych w pojeździe uszkodzeń. Opinia jaką pozyskał Sąd obarczona jest dużą ogólnikowością, a dodatkowo jest to opinia niekategoryczna i niejednoznaczna w swoich wnioskach. Kategoryczna jest wyłącznie w zakresie w jakim wykluczyła, że uszkodzenie powstało od uderzenia kamieniem. Z tej przyczyny niezasadne było przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że zaistniała przesłanka od odmowy przyznania odszkodowania określona w § 4 ust. 1 pkt 9 OWU. Nie można także zgodzić się z pozwanym, że udowodnił niedopełnienie przez powoda obowiązku umożliwienia WARCIE ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkody i jego wpływu na ustalenie odpowiedzialności za szkodę, okoliczności zdarzenia lub zwiększenie rozmiaru szkody. Samo wskazanie przez powoda okoliczności powstanie szkody niezgodnych z rzeczywistością nie może być poczytywane jako zaprzeczenie obowiązku umożliwienia WARCIE ustalenia okoliczności zdarzenia.

Sąd tylko marginalnie wskazuje, że stosownie do przepisu art. 807 § 1 k.c. postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia lub postanowienia umowy ubezpieczenia sprzeczne z przepisami niniejszego tytułu są nieważne, chyba

że dalsze przepisy przewidują wyjątki. Uregulowania zawarte w § 12, w zakresie w jakim przewidują pozbawienie ubezpieczonego odszkodowania z innej przyczyny niż wina nieumyślna i rażące niedbalstwo wydają się być sprzeczne z art. 827 k.c.

Odnosząc się do zakresu roszczenia, Sąd Odwoławczy wskazuje, że powód wysokość roszczenia wykazał przedkładając fakturę. Sąd dopuszczając dowód z opinii biegłego nałożył na niego również obowiązek ustalenia wysokości świadczenia należnego za naprawę uszkodzenia, przy uwzględnieniu regulacji odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia AC, według wiążącej strony umowy. Zdaniem Sądu Odwoławczego, zlecając taką opinię, Sąd samodzielnie powinien dokonać wykładni poszczególnych postanowień umownych, jako że rolą biegłego nie jest ustalanie treści stosunku umownego łączącego strony, lecz w tym konkretnym przypadku winno być ustalenie kosztów naprawy pojazdu.

Z przedstawionej faktury VAT (...) wynika, że wysokość szkody wyniosła 3930,19 zł i złożyły się na nią dwie pozycje - naprawa blacharska – 81,18 zł i części zamienne – nowy reflektor tj. 3.849,01 zł. Z kosztorysu sporządzonego przez biegłego wynika, że do obydwu pozycji zastosował potrącenie – wskaźnik 0,6, przy czym wartości wyjściowe są nawet wyższe aniżeli przyjęte w fakturze powoda (wartość reflektora 3.144,62 zł netto, 3.867,88 zł brutto, robocizna 110 zł netto, 135,30 zł brutto i dodatkowo materiały drobne i dodatkowe 37,74 zł netto, 46,42 zł brutto). Bezsprzeczne w sprawie jest, że powód był podatnikiem podatku VAT, że zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę dobrowolnego ubezpieczenia auto-casco w związku z prowadzoną działalnością. Niewątpliwie wysokość odszkodowania mającego na celu naprawienie szkody powinna odpowiadać rozmiarowi szkody.

W § 14 ust. 1 i 2 OWU wskazano, że w przypadku szkody częściowej WARTA ustala wysokość odszkodowania, które obejmuje koszty naprawy pojazdu mające związek przyczynowy ze zdarzeniem objętym ochroną ubezpieczeniową. Według ust. 3 wycena kosztów naprawy sporządzana przez WARTĘ lub na jej zlecenie według cen brutto (z VAT) wykonywana jest na podstawie indywidualnej oceny uszkodzeń pojazdu związanych z przedmiotowym zdarzeniem, z wykorzystaniem do tego celu informacji na temat realnych kosztów naprawy uzyskanych przez analizę aktualnej sytuacji rynkowej, której podstawą jest koszt robocizny (...) oraz koszt części zamiennych w wysokości cen podanych w aktualnych polskich wydaniach A. lub E. z uwzględnieniem cen części zamiennych dystrybuowanych poza siecią oficjalnego producenta /importera pojazdu. Wycena kosztu części zamiennych dokonywana jest na podstawie cen części zalecanych do stosowania przez producenta pojazdu lub jego oficjalnego importera skorygowanych o współczynnik do wysokości 0,6 wynikający z uwzględnienia w wycenie cen tzw. zamienników tj. części zamiennych dystrybuowanych poza siecią oficjalnego producenta/importera pojazdu posiadających stosowną homologację. Jednakże w ust. 4 § 14 OWU wskazano, że w razie udokumentowania oryginalnymi fakturami VAT poniesionych kosztów naprawy wyższych niż przyjęte w sporządzonej przez WARTĘ wycenie, z uwzględnieniem zastrzeżeń ust. 3 WARTA uzupełni kwotę odszkodowania do poziomu wynikającego z faktur nie więcej jednak niż: 1) do poziomu cen części podanych w aktualnych polskich wydaniach systemu A. lub E. opartych na danych producenta/importera pojazdu, nie więcej niż średnie ceny zalecane przez producenta pojazdu lub oficjalnych importerów do stosowania przez ich sieci serwisowe bez uwzględnienia współczynnika korygującego, o którym mowa w ust. 3 pkt 2a) oraz 2) do poziomu kosztów robocizny (...).

Sąd I instancji bezkrytycznie powielił błąd biegłego i przyjął, że w okolicznościach sprawy zachodziła podstawa do zastosowania czynnika korygującego 0,6 i to zarówno w odniesieniu do części zamiennych, jak i robocizny. Nie dość, że ów czynnik korygujący mógłby mieć co najwyżej zastosowanie do części zamiennych, nie zaś robocizny, to jednak wobec przedstawienia przez powoda faktury VAT dotyczącej przedmiotowej naprawy i uwzględnienie w tej fakturze wartości, niższych aniżeli wartości wyjściowe przyjęte przez biegłego, powodowało że odszkodowanie winno być zasądzone w kwocie wynikającej z faktury.

Podsumowując Sąd Odwoławczy wskazuje, że nie istniały żadne podstawy wypłaty odszkodowania, co skutkowało wydaniem orzeczenia reformatoryjnego, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 lit. a na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Konsekwencją zmiany kierunku rozstrzygnięcia była konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Na koszty procesu złożyły się opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa prawnego ustalone w oparciu o przepisy § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490), przy uwzględnieniu wartości przedmiotu sporu określonej na kwotę 3931 zł. Zastosowanie nieobowiązującego rozporządzenia jest konsekwencją § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265), stosownie do którego do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Sprawa niniejsza została zainicjowana 5 października 2015 r., a zatem przed wejściem w życie wskazanego rozporządzenia, co miało miejsce w dniu 1 stycznia 2016 r.

O kosztach procesu, w punkcie 1 litera b wyroku, orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c.

Koniecznym było również orzeczenie o kosztach sądowych, na które złożyły się wynagrodzenie biegłego w łącznej kwocie 1018,04 zł oraz opłata od pozwu w kwocie 100 zł, której powód nie uiszczył z uwagi na zwolnienie uregulowane przepisem art. 94 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 300). Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych zapadło z uwzględnieniem regulacji art. 113 ust. 1 powołanej ustawy, o czym orzeczono w punkcie 1 lit. c wyroku.

Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II obejmuje orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu o postanowienia § 2 pkt 3 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia. Rozstrzygnięcie to oparte jest za zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania apelacyjnego i przyjęcia, że powód w całości to postępowanie wygrał (art. 98 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu art. 391 § 2 k.p.c.).

Dodatkowo koniecznym stało się orzeczenie o opłacie od apelacji, od uiszczenia której powód był zwolniony na mocy przywołanego już art. 94 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Opłata ta wyniosła 197 zł i należało obowiązkiem jej uiszczenia, stosownie do przepisu art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążyć pozwanego, o czym orzeczono w punkcie 3. wyroku.

SSO Marzenna Ernest SSO Tomasz Szaj SSO Katarzyna Longa

Sygn. akt II Ca 636/18

ZARZĄDZENIE

1. odnotować i zakreślić w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem pełnomocnikowi pozwanego;
3. akta sprawy po dołączeniu (...) zwrócić Sądowi Rejonowemu.